

IO Paryż 2024. Iga Świątek powalczy o olimpijski brąz w Paryżu

maciej · 1 sierpnia, 2024



Iga Świątek zagra w piątek o brązowy medal igrzysk olimpijskich na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa w Paryżu. Swoją rywalkę w tym spotkaniu pozna po południu. W czwartek liderka rankingu WTA przegrała nieoczekiwanie w półfinale 2:6, 5:7 z Chinką Quinwen Zheng, rozstawioną z numerem szóstym. Mecz trwał godzinę i 51 minut. Był to już siódmy ich pojedynek, ale po raz pierwszy zwycięsko z tej rywalizacji wyszła zawodniczka z Azji.

W samo południe Świątek i Zheng wyszły jako pierwsze na kort centralny im. Philippe'a Chatriera, największy stadion tenisowy w Lasku Bulońskim. Polka rozegrała na nim cztery z pięciu spotkań w olimpijskiej drabince, a tylko jej środowy ćwierćfinał z Amerykanką Danielle Collins (nr 8.) wyznaczył ją na drugim co do wielkości korcie im. Suzanne Lenglen.

Zheng była to druga rywalka z Chin, na jaką trafiła w Paryżu Iga, po Xiyu Wang pokonanej pewnie w trzeciej rundzie. W sumie tenisistka pochodząca z Raszyna oddała przed czwartkowym meczem przeciwniczkom tylko jednego seta – Collins w ćwierćfinale.

Liczby przemawiające na korzyść najlepszej aktualnie tenisistki świata można by wyliczać dłużej. A chyba najważniejszą to była seria 25 zwycięskich pojedynków na kortach im. Rolanda Garrosa, na których w trzech ostatnich sezonach (2022-24) zdobyła trzy ze swoich pięciu tytułów w Wielkim Szlemie. Również pierwszy triumf w jednym z czterech najważniejszych turniejów w sezonie odnotowała w stolicy Francji, w 2020 roku.

YONEX



Form Follows *Fun*

Introducing the all new MUSE



Iga Świątek przegrał pierwszy mecz w Paryżu, po 25 zwycięskich występach (Fot. ITF).

Czwartkowa rywalizacja o miejsce w olimpijskim finale toczyła się przy odsłoniętym dachu i słonecznej pogodzie, przy temperaturze przekraczającej 26 stopni Celsjusza, choć prognozy meteorologów na godziny popołudniowe zapowiadały znowu ponad 30-stopniowy upał.

Już w gemie otwarcia liderka rankingu WTA musiała bronić jednego „break pointa”, ale ostatecznie wyszła na 1:0. Kolejne dwie okazje dała rywalce w trzecim gemie, przy czym trzecia okazała się skuteczna i Zheng pierwszy raz objęła prowadzenie w meczu 2:1.

Chwilę później sama oddała podanie rywalce i to do zera. W kolejnym gemie odskoczyła na 40-0, a po dwóch zmarnowanych „break pointach”, pomogła jej Iga wyrzucając piłkę z forhendu na aut. Właśnie to uderzenie najczęściej zawodziło Polkę w pierwszej części olimpijskiego półfinału. Trudno powiedzieć czy wynikało to ze zdenerwowania, czy też z nadmiernego pośpiechu, ale po drugiej stronie siatki widać było ogromny spokój i niesamowitą wręcz precyzję.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

Od stanu 2:2 Zheng zdobyła cztery kolejne gemy, a w każdym z trzech ostatnich traciła tylko po jednym punkcie. Ostatecznie rozstrzygnęła losy pierwszego seta po 39 minutach wynikiem 6:2. W statystykach z tego fragmentu rzucało się w oczy aż 16 niewymuszonych błędów po stronie numeru jeden w rankingu.



Quinwen Zheng po raz pierwszy w karierze pokonała Igę Świątek, po sześciu porażkach (Fot. ITF).

Przed drugą partią obie zawodniczki udały się na chwilę do szatni, a po powrocie Iga wyszła na 1:0, odnotowując m.in. trzy wygrywające serwisy. Drugiego gema, po wykorzystanym pierwszym „break poincie”, zwięźczyło pierwsze w całym meczu wykrzyczane „jazda!”. Był to wyraźny optymistyczny sygnał, który wynikał z odmiany sytuacji na korcie, bo wreszcie inicjatywę w wymianach zaczynała przejmować Polka, zaś jej przeciwniczka pozwoliła się zepchnąć do defensywy i zaczęła ją zawodzić precyzja uderzeń.

Ten obrót zdarzeń zaowocował prowadzeniem Polki 4:0. Jednak zaraz po tym straciła podanie, w dodatku odnotowując podwójny błąd serwisowy na koniec, więc zamiast 5:0, zrobiło się nieoczekiwanie 4:1.

Okazało się, że był to początek problemów Świątek, w której grę znowu wkradły się nerwy i pojawiły się kłopoty z celnością, co spowodowało utratę pewności siebie i podjęła kilka błędnych decyzji w ważnych wymianach. To zawahanie faworytki wykorzystała Zheng, która zdołała odrobić straty, a na 4:4 wyrównała dzięki dwóm asom serwisowym w końcówce ósmego gema.

Polka przerwała tę serię i wyszła na 5:4, ale przy kolejnym swoim serwisie – przy stanie 5:5 – znalazła się znowu w trudnej sytuacji, gdy na tablicy pojawił się wynik 15-40. Przy pierwszym „break pencie” rywalka wyrzuciła return na aut, ale przy drugim to Polkę zawiódł ponownie forhend i piłka wylądowała w korytarzu deblowym.



Serwis nie był najsilniejszą bronią Igi Świątek w olimpijskim półfinale (Fot. ITF).

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

A photograph of a modern, multi-story apartment building with a glass facade, situated next to a body of water. The building is surrounded by greenery and trees. The sky is overcast. The text 'moderna Superior living' is visible in the bottom right corner of the image.

moderna
Superior living

Po krótkiej przerwie Zheng serowała na mecz i zrobiła to skutecznie, choć przy 30-40 Iga miała do dyspozycji „break pointa”. Jednak przy nim rywalka zagrała niesamowity dropshot z bekhendu, który spadł tuż za siatką. Chinka zdobyła też dwa kolejne punkty i awansowała do olimpijskiego finału. Przy meczbolu return wylądował na aucie, a Polka poprosiła o sprawdzenie czy serwis był trafiony. Ale sędzia bez najmniejszych wątpliwości potwierdziła ślad na linii i tak zakończyło się trwające godzinę i 51 minut spotkanie.

Był to siódmy pojedynek tych tenisistek, a po raz pierwszy lepsza w tej rywalizacji okazała się Zheng. Wcześniej dwukrotnie ponosiła porażki na ziemnej nawierzchni, podobnie jak przed dwoma laty w 1/8 finału wielkoszlemowego Roland Garros i przed rokiem w tej samej fazie turnieju WTA 500 w Stuttgarcie.

Poza tym czterokrotnie spotykały się na twardych kortach, z czego dwukrotnie w obecnym sezonie: w styczniu podczas rywalizacji drużyn w United Cup w Australii oraz lutym w imprezie WTA 1000 w Dubaju. W każdym z nich Polka oddawała tylko po pięć gemów.

W tenisowej reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie w Paryżu znalazły się w sumie cztery zawodniczki. Drugą rundę w singlu osiągnęła Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań), która w poprzedni piątek triumfowała w turnieju WTA 250 na kortach ziemnych w Pradze. W finale okazała się lepsza od Magdaleny Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom), która w stolicy Francji przegrała pierwszy mecz, podobnie jak debel Linette i Alicja Rosolska (KT Warszawianka).



Pomimo porażki w półfinale, przed Iga Świątek jeszcze mecz o olimpijski brąz w Paryżu (Fot. ITF).



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/io-paryz-2024-iga-swiatek-powalczy-o-olimpijski-braz-w-paryzu/>